

Eugeniusz Sakowicz

Wielcy święci miast małych

Nie ma miast¹, w tym miast małych, bez wielkich świętych!² I chociaż w epoce sekularyzacji, w której znaleźliśmy się (nie bez naszej winy) nie mówi się już raczej o świętych, to oni wszakże nie przestają „mówić”. Święci mimo wszystko i nade wszystko wskazują na duchowość miast³.

Gdzie można w małych miastach spotkać świętych? Kim oni są? Czy mają dziś do spełnienia określoną misję? A może winni zostać „spetryfikowani” w dostojnych, kiedyś popular-

¹ Na temat miasta i jego różnych wymiarów zob. Z. Skwierczyński, *Miasto*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 774; J. Styk, *Miasto. I. Aspekt socjologiczny. 1. Socjologia miasta*, [w:] tamże, kol. 774–778; J. Mariański, *Miasto. I. Aspekt socjologiczny. 2. Religijność miejska*, [w:] tamże, kol. 778–781; Cz. Bartnik, *Miasto. II. Aspekt teologiczny*, [w:] tamże, kol. 784–786. Zob. nadto: A. Zwoliński, *Miasto*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. 12, Radom 2003, s. 68–75. W tym ostatnim opracowaniu przedstawiono rys historyczny miasta, jego „architekturę”, omówiono społeczną rolę miasta, miasto jako element propagandy, sacrum w mieście.

² Zob. E. Sakowicz, H. Misztal, H. Paprocki, *Świętych kult*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 415–418, zwłaszcza: H. Misztal, *Świętych kult. II. W Kościele katolickim i prawosławnym. I. W Kościele katolickim*, [w:] tamże, kol. 416–418. Zob. też: W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Łódź 1984; H. Fros, S. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1982.

³ Zob. np. *Duchowość w kulturze wielkiego miasta*, M. Tatar (red.), Sandomierz 2018.

nych dziełach typu *Żywoty Świętych Pańskich*?⁴ Bo jaki byłby sens „wyprowadzania ich na ulice”?

Dla osób wyzwolonych i wyzwalających się z religii, dystansujących się od *sacrum*, od instytucji religijnej (a jednocześnie kulturowej), którą jest Kościół, święci stali się wyjątkowo obojętni. Mało kto pamięta, że znaczna część imion noszonych przez mężczyzn i kobiety to imiona świętych. Dzień imienin wciąż jest w Polsce obchodzony, zwłaszcza przez starsze pokolenie. Jest on dniem śmierci świętego, rozumianej jako jego narodziny dla Nieba. Nawet najbardziej zacieklego ateista może nosić imię upamiętniające wielkiego świętego, tym sposobem mając z nim „coś wspólnego”.

Święci znikają z mowy potocznej, nawet z żartów. Nie mówi się dziś już, tak jak kiedyś: „Každy święty ma swoje wykręty”, nie powtarza się imperatywu: „Nie bądź taki święty!”, wskazującego na słabość albo na błędzenie człowieka. Nie śle się już inwektyw pod adresem drugiego, takich jak chociażby: „Ty świętoszku!”

Powiada się, iż każde miasteczko w północnych Włoszech ma swojego – lokalnego świętego, który dzięki uniwersalizmowi katolicyzmu jest świętym powszechnym, czyli katolickim. Są to uznani oficjalnie przez Kościół zbawieni, których życie, konkretnie narodzenie nastąpiło w tychże miastach. Średniowieczna święta (XIII w.) – Małgorzata z Kortony⁵, będąca patronką m.in. (nawróconych) prostytutek, każdej nocy po nawróceniu przynajmniej przez 2–3 godziny rozpaczliwie krzyczała w swoim mieście – w Kortonie, chcąc w ten sposób odpokutować wcześniejsze grzeszne życie i innych przed nim przestrzec.

⁴ Zob. np. *Żywoty Świętych Pańskich na wszystkie dnie roku*. Opracowane podług ks. Piotra Skargi T. J., ojca Prokopa, kapucyna, ojca Bitschnaua, benedyktyna, wyd. 6, Mikołów–Warszawa 1919.

⁵ Zob. A. Witkowska, A. Kramiszewska, *Małgorzata z Kortony*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 11, Lublin 2006, kol. 1017–1019.

A jak jest w Polsce, jeszcze niedawno chlubiącej się ze swojego wyjątkowego katolicyzmu, dziś coraz bardziej wstydzącej się wiary przodków? Warto by spróbować opracować mapę świętości – topografię świętości. Na pewno nie każde miasto czy wieś może poszczycić się swoim własnym – partykularnym świętym w nim urodzonym. Można natomiast wymienić bogatą listę świętych, błogosławionych, Sług Bożych, miejsce urodzenia których na trwałe wpisało się w ich życiorysy, a oni – w historię swego miejsca urodzenia.

Miejsce narodzin mówi o tożsamości danej osoby, jest świadectwem tejże tożsamości. W dawnej tradycji kapucyńskiej (i w każdej tradycji zakonnej) ważne było oprócz imienia także miejsce pochodzenia. Święty Ojciec Pio z Pietrelciny we Włoszech, bł. Honorat Koźmiński z Białej Podlaskiej – to typowe przykłady imion z geograficznym predykatem.

Katalog imiennie-geograficzny polskich świętych, błogosławionych oraz Sług Bożych⁶

Święci urodzeni na wsi lub w małych miastach

św. Albert Chmielowski	– wieś Igołomia pod Krakowem
św. Andrzej Bobola	– wieś Strachocina k. Sanoka
św. Faustyna Kowalska	– wieś Głogowiec k. Łęczycy
św. Jacek	– wieś Kamień Śląski na Opolszczyźnie
św. Jan Kanty	– Kęty (19 tys. mieszkańców)
św. Jan Paweł II	– Wadowice (ponad 18 tys. mieszkańców)
św. Jan Sarkander	– Skoczów (ok. 15 tys. mieszkańców)

⁶ Katalog zestawiał (w październiku 2019 r.) Szczepan T. Praškiewicz OCD, długoletni konsultor watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, obecnie relator tej Kongregacji, redaktor serii wydawniczej „Świętość kanonizowana” (14 tomów), autor wielu publikacji z duchowości i hagiografii, w tym prac: *Duchowość maryjna*, Kraków 2008; *Wybrane zagadnienia z prawa kanonizacyjnego i teologii świętości*, Kraków 2013; *Niebo Karmelu*,

św. Jan z Dukli	– Dukla (ponad 2 tys. mieszkańców)
św. Józef Bilczewski	– Wilamowice (ponad 3 tys. mieszkańców)
św. Józef Sebastian Pelczar	– wieś Korczyzna k. Krosna
św. Maksymilian Kolbe	– Zduńska Wola (dziś 40 tys. mieszkańców, w roku urodzenia przyszłego świętego – 20 tys.)
św. Stanisław (ze Szczepanowa)	– wieś Szczepanów k. Brzeska
św. Stanisław Kostka	– wieś Rostków k. Przasnysza
św. Stanisław Papczyński	– wieś Podegrodzie k. Nowego Sącza
św. Szymon z Lipnicy	– wieś Lipnica Murowana k. Bochni
św. Zygmunt Gorazdowski	– Sanok (dziś 40 tys. mieszkańców, w roku urodzenia przyszłego świętego – 10 tys.)
św. Zygmunt Szczęśny Feliński	– wieś Wojutyn na Wołyniu

Wybrani polscy błogosławieni urodzeni na wsi lub w małych miastach

bł. Aniela Salawa	– wieś Siepraw k. Krakowa
bł. Bronisław Markiewicz	– Pruchnik na Podkarpaciu (około 4 tys. mieszkańców)
bł. Edmund Bojanowski	– wieś Grabonóg w Wielkopolsce
bł. Ignacy Kłopotowski	– wieś Korzeniówka k. Drohiczyzna
bł. Jerzy Popoiełuszko	– wieś Okopy k. Suchowoli
bł. Józef Pawłowski	– Proszowice (ponad 6 tys. mieszkańców)
bł. Julian Nowowiejski	– wieś Lubienia k. Starachowic
bł. Karolina Kózkówna	– wieś Wał-Ruda k. Zabawy

Przemyśl 2018). Dziękuję S. T. Prażkiewiczowi OCD za życzliwą pomoc, inspirującą do podejmowania dalszych prac badawczych.

Notabene w niniejszym katalogu święci „są przedstawiani” z imienia, następnie z nazwiska. W niektórych przypadkach podaje się miejsce urodzenia. „Dawni” święci (kanonizowani przed wiekami) prezentowani są zasadniczo tylko z imienia. Imię jako znak rozpoznawczy świętego ma głęboką wymowę teologiczną. Charyzmat świętości jest bowiem budowany na łasce chrztu świętego, zawsze z wypowiedzeniem przez szafarza chrztu imienia osoby, nie nazwiska czy innego predykatu.

W katalogu podano wioski będące miejscem urodzenia przyszłych świętych. Podobnie w kolejnych punktach tego paragrafu wskazano na wioski urodzenia błogosławionych oraz kandydatów na ołtarze. Miasta wyróżniono tłustym drukiem. W nawiasach podano liczbę mieszkańców tych miast aktualną w 2019 r. Niektóre biogramy postaci wymienionych w niniejszym opracowaniu znaleźć można w monumentalnej *Encyklopedii katolickiej*, t. 1–20, Lublin 1973–2014.

- bł. bł. Kazimierz i Stefan (bracia) Grelewscy – wieś Dwikozy k. Sandomierza
bł. Ludwik Gietyngier – **Żarki (ok. 5 tys. mieszkańców)**
 bł. Michał Kozal – wieś Nowy Folwark k. Krotoszyna
bł. Regina Protman – **Braniewo (ok. 17 tys. mieszkańców)**
bł. Stefan Wincenty Frelichowski – **Chełmża (ok. 15 tys. mieszkańców)**
 bł. Wincenty Kadłubek – wieś Kargów vel Karwów w świętokrzyskim
 bł. Władysław Goral – wieś Stoczek na Lubelszczyźnie (gmina Niemce)

Niektórzy kandydaci na ołtarze ze wsi i miasteczek

- Adolf Piotr Szelązek** – **Stoczek Łukowski (ponad 2,5 tys. mieszkańców)**
 Alojzy Kosiba – wieś Libusza k. Gorlic
Anna Jenke – **Błażowa k. Rzeszowa (ponad 2 tys. mieszkańców)**
 Anzelm Gądek – wieś Marszowice k. Niegowici
August Hlond – **Brzęczkowice, dziś dzielnica Mysłowic**
Bernard z Wąbrzeźna – **Wąbrzeźno (ok. 14 tys. mieszkańców)**
Janina Woynarowska – **Piwniczna Zdrój (ok. 6 tys. mieszkańców)**
Kazimiera Gruszczyńska – **Kozienice (ponad 18 tys. mieszkańców)**
Kazimierz Wyszynski – **Czarnków n/Notecią (ok. 11 tys. mieszkańców)**
 Kunegunda Siwiec – przysiółek Siwcówka k. Stryszawy
Magdalena Epstein – **Pilica (2 tys. mieszkańców)**
 Marian Żelazek – wieś Pałędzie k. Poznania
 Piotr Gołębiowski – wieś Jedlińsk (dawniej miasto) k. Radomia
Piotr Skarga – **Grójec (ponad 16 tys. mieszkańców)**
 Rodzina Wiktorii i Józefa Ulmów – wieś Markowa w powiecie łańcuckim
 Rozalia Celakówna – wieś Jachówka w powiecie suskim
 Rudolf Warzecha – wieś Bachowice k. Wadowic
 Stanisław Sudół – wieś Zembrza w powiecie kolbuszowskim
 Stefan Wyszynski – wieś Zuzela k. Łomży
Teresa Kierocińska – **Wieluń (ponad 20 tys. mieszkańców)**
 Teresa Marchocka – wieś Stróże k. Zakliczyna
Wilhelm Gaczek – **Sucha Beskidzka (ok. 10 tys. mieszkańców)**
Wincenty Granat – **Ćmielów (4 tys. mieszkańców)**
 Wojciech Piwowarczyk – wieś Kamienica k. Miechowa

Oprócz fizycznej obecności świętych u początku ich przebywania w danym mieście wskazać też można na inne formy ich bytności w tym czy innym miejscu. Wielu świętych nieustannie się przemieszczało. Byli oni swego rodzaju pielgrzymami, zatrzymującymi się w danym miejscu na dłuższy bądź krótszy czas. Cennym dziełem byłoby takie, które zawierałoby trasy wędrówek świętych. Na przykład św. brat Albert Chmielowski był chyba „wszędzie”, od wielkich miast, w tym stolic Europy Zachodniej poczynając, na miastach, miasteczkach, wioskach i przysiółkach kończąc. Te ostatnie usytuowane były np. wokół Horyńca Zdroju, niewielkiego miasta na Podkarpaciu.

Wielcy święci patronowie

Nie ma chyba małego miasta (przynajmniej w Polsce) bez najmniejszej chociażby świątyni. Trudno wyobrazić sobie miasto bez wieży kościelnej, zwieńczonej krzyżem. Imiona świętych przydane zostały kościołom parafialnym, istniejącym w niektórych małych miastach od setek lat. I chociaż ulegały one zniszczeniu – skutkiem kataklizmów naturalnych, w tym pożarów (stąd bardzo popularnym świętym stał się św. Florian⁷, patron strażaków, chroniący przed żywiołem ognia, a także i przed ogniem pokus, w końcu – przed ogniem piekielnym) bądź kataklizmów „sterowanych”, takich jak ich burzenie, zamienianie na obiekty świeckie czy antyreligijne (np. muzea ateizmu bądź „knajpy” w byłym Związku Radzieckim), w końcu na skutek ich porzucenia – to prawie nigdy nie zostały zrównane z ziemią. Odradzały się, były odbudowywane, budowane na

⁷ Zob. K. Sobkowicz, *Wizerunek św. Floriana jako symbol heraldyczny w niektórych herbach polskich gmin i miast*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 2016, nr 1, s. 251–269.

nowo. W czasie wojen, okupacji, innych politycznych opresji obiekty sakralne były często profanowane, jak np. klasztor i kościół franciszkanów-reformatów w Lublinie zamieniony w XIX w. na browar.

Patron kościoła parafialnego w danym mieście był faktycznym jego władcą. Kolejni docześni władcy małych miast umierali. Inni sprzedawali je nowym ich właścicielom. Patroni często pozostawali nienaruszeni. Zdarzało się jednak, że świątynia katolicka stawiała się zbojem kalwińskim – tak było od początku XVI do początku XVII w. w Bychawie nieopodal Lublina.

Ciekawym planem badawczym byłoby zestawienie – w wymiarze geograficznym oraz chronologicznym – patronów określonych miast. Byliby to: święci danych krain geograficznych (czy regionów), święci jednostek administracji terytorialnej, święci patronowie kościołów epoki zaborów, czasu wojen i okresu międzywojennego oraz świątyń zbudowanych i konsekrowanych w latach komunizmu. Owoce tych hagiograficznych badań nie tylko byłoby zestawienie określonych katalogów świętych i ich rodzinnych miast, a także interpretacja egzystencjalno-religijna obecności świętego w danym miejscu, środowisku. Możliwym stałoby się wówczas udzielenie odpowiedzi na pytanie: Dlaczego takie a nie inne postaci zostały wybrane do pełnienia roli kustosza danego kościoła? Dlaczego akurat św. Roch został patronem parafii Mikstat w Wielkopolsce albo też w powstałej w okresie międzywojennym parafii w Białymstoku?

Doroczną uroczystością związaną z tytułem świątyni jest tzw. odpust parafialny⁸. Przez wieki stanowił on bardzo ważne wydarzenie zarówno w sensie teologicznym, jak i kulturowym. W czasie uroczystości odpustowych zgroma-

⁸ J. Krukowski, *Odpust*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010, kol. 342–344.

dzeni w świątyni i wokół niej wierni upewniali się po raz kolejny, iż życie religijne ma zawsze wymiar wspólnotowy. Utwierdzali się w przekonaniu, że życie ich ma sens, kiedy jego oś – centrum wyznacza świątynia. Odpust parafialny jest ważnym wydarzeniem, bowiem wiernym są darowane zaciągnięte przez nich winy, będące skutkiem grzechu. Wydarzenie to odgrywało zawsze specyficzną rolę *katharsis* – „oczyszczenia” danej wspólnoty parafialnej ze zła oraz jego konsekwencji, a tym samym wskazywało na niebo jako cel ich życia.

Cennym postulatem badawczym, sądzę, byłoby opisanie fenomenu odpustu w perspektywie zmieniającego się czasu, przemian kulturowych, kryzysów społecznych. Ważne byłoby tu pytanie: Czy święty patron kościoła, patron danej społeczności jest nadal dla niej osobą ważną? Kto z nas wie, kim był, kiedy żył i jakimi dokonaniem wypełnił swoje życie? Ilu współczesnych mieszkańców danej parafii pamięta, że może się do patrona swojej świątyni zwracać w życiowych potrzebach?

Święci wewnątrz świątyń

Oprócz istotnego tytułu świątyni związanego z danym świętym patronem, będącego jej znakiem tożsamości (a wyrażonym słowami „pod wezwaniem”) w jej murach „zamieszkują” również inni święci. Tworzą oni mistyczną wspólnotę Świętych obcowania. Jest to specyficzna sakralna „komunia osób” (*communio personarum*).

Centrum każdej świątyni, kościoła, kaplicy jest ołtarz usytuowany w prezbiterium. Według tradycji Kościoła katolickiego w ołtarz wkomponowane są relikwie⁹ osoby zbawio-

⁹ M. Konieczny, *Relikwie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 1427–1429.

nej – świętej. Pocałunek składany przez kapłana na ołtarzu na początku celebracji świętych czynności – sprawowania Eucharystii – zawsze był wyrazem głębokiej czci i wdzięczności dla danego świętego za jego świadectwo życia. Kapłan nie składał pocałunku na obrusie, kamieniu bądź ołtarzowym stole, lecz na relikwiach. Dziś Kościół zdaje się rezygnować z tego zwyczaju i w „nowoczesnych” ołtarzach nie umieszcza się już relikwii.

Warto poznać postaci świętych, których doczesne święte członki – relikwie „wkomponowane” zostały w mensę ołtarzową. Świadectwo ich życia mogłoby stanowić przykład ofiarowywania Bogu wszelkich trudów dnia powszedniego.

W licznych świątyniach są przechowywane relikwie świętych postaci. Podczas uroczystości Wszystkich Świętych i w dniach kolejnych 2019 r. w świątyni parafialnej niewielkiego, wspomnianego już, miasta Bychawa zostały wystawione w bocznym ołtarzu, z lewej strony świątyni, relikwiarze z fragmentami doczesnych szczątków świętego. Stojący przed wiernymi wielcy święci małej Bychawy na pewno mieli (i mają) „coś do powiedzenia”. Byli to: św. Franciszek z Asyżu, św. Andrzej Bobola, św. Jan Maria Vianney, św. brat Albert Chmielowski, św. Maria de Mattias, bł. Bernardyna Jabłońska. Za ich „plecami” była usytuowana figura Zmartwychwstałego Pana, zdobiąca ołtarz główny w czasie Wielkanocy. Po prawej stronie prezbiterium, w drugim ołtarzu bocznym na stałe jest umieszczony relikwiarz z relikwiami św. Jana Pawła II. Ci wielcy święci małej Bychawy wyszli „na chwilę” – na kilka dni z sejfu czy innego bezpiecznego miejsca, by razem z wiernymi i za nich się modlić.

Zapewne interesującym postulatem badawczym byłoby prześledzenie historii danego relikwiarza i jego obecności w kościołach małych miast. Ci święci z relikwiarzy zdają się być cały czas ukryci, schowani gdzieś w zakamarkach zakrystii. Czy zatem uczestniczą oni w życiu miasta, czy są tylko ich anonimowymi, ukrytymi mieszkańcami? Co mają

oni dziś do powiedzenia? Kto i w jaki sposób ma sprawiać, by ich głos stawał się słyszalny?

Święci w obrazach i rzeźbach, kultycznych figurach, pomnikach, to kolejna forma ich obecności przede wszystkim w budynku sakralnym, jakim jest kościół, a ponadto w przestrzeni niekoniecznie sakralnej, jakimi są miasta. Obraz będąc plastycznym, figuratywnym wyobrażeniem danego świętego, jego „fotografią”, dwu- lub wielowymiarową (jeśli jest to malarstwo iluzjonistyczne), zarazem symbolizuje ich faktyczną, realną obecność w świecie. Obrazy i figury świętych, a także feretrony i chorągwie wynoszone z świątyń i procesjonalnie przenoszone przez wiernych czy to wokół kościoła, czy ulicami miast (np. w Boże Ciało) wskazują na ich fizyczną obecność w mieście. Nie są jakąś fatamorganą, lecz realnymi duchowymi postaciami, obecnymi „tu i teraz”. Pochód świętych w czasie tych peregrynacji w zwartych orszakach ma na celu przypomnieć miastu i jego mieszkańcom („Urbi et orbi”), iż topografia miasta jednakże mierzona jest miarą świętości.

W niektórych miastach obrazy świętych były umieszczane na bramach miejskich w obrębie murów okalających osadę bądź na budynkach mieszkalnych. Znana jest powszechnie postać św. Jana Nepomucena (XIV w.)¹⁰, zwanego też Nepomukiem, którego wyobrażenia w postaci rzeźb widnieją przecież nie tylko w małych miastach; znaleźć je można w metropoliach, np. w stolicy Austrii – Wiedniu. Swego czasu bawiąc w tym mieście zastanawiałem się, co święty ten tu „robi”. Dotychczas spotykałem się z nim prawie wyłącznie w małych miastach. I chociaż św. Jan Nepomucen był spowiednikiem królowej Niemiec i Czech, Zofii Bawarskiej, to jednak na trwałe zamieszkał w miastach małych, jak np. w tych na południu Polski. Dziś święty ten,

¹⁰ K. Kuźmak, *Jan Nepomucen*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 812–813.

obecny jak żaden inny w dziesiątkach czy setkach figur i rzeźb¹¹ usytuowanych przy skrzyżowaniach dróg, na placach miejskich, czy też przy mostach jest... powszechnie nieznanym.

Warto zapewne „ożywić” martwe figury św. Jana Nepomucena, tak by stał się aktywnym „obywatelem” miast, i nie wyłącznie małych. Ciekawym postulatem badawczym byłoby wyznaczenie mapy miast, w których obecny jest ten święty. Co on ma do powiedzenia mieszkańcom skupisk ludzkich?

Nie można nie zauważyć obecności wielkich świętych w herbach miast małych. Ciekawa byłaby analiza treściowa tychże herbów. W epoce PRL bardzo popularnym hobby, któremu oddawała się młodzież, było kolekcjonowanie niewielkich odznak herbów miast. Do dziś zachowałem kolekcję chyba 100 takich małych herbów, na których są też wizerunki świętych. Władze komunistyczne nie miały odwagi zedrzyć – wyeliminować – z herbów postaci świętych, biskupów, mnichów. Dziś chyba nieliczni mieszkańcy miast jednak znają swój herb, będący godłem, ale i obronną tarczą.

Szczególnie „zagęszczoną” przestrzenią obecności świętych w małych miastach są klasztory zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich. Bardzo często zespół klasztorny dawał początek nie tylko miastu małemu. Nie byłoby małego miasta Pelplina¹², gdyby nie przybyli w XIII w. w okolice dzisiejszego Tczewa – na bagna Pomorza – cystersi. Osuszali bagna najpierw po to, by pozyskać ziemię pod uprawę, a jednocześnie by „przepędzić” z podmokłych terenów, z bagien złe duchy wciągające bezlitośnie ich mocą w swe otchłanie niewinne czy też winne ofiary. Pierwszym

¹¹ M. Jacniacka, *Jan Nepomucen w ikonografii*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, kol. 813–814.

¹² A. Nadolny, B. Krasucka, *Pelplin*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, kol. 247–252.

obywateltem Pelplina jest św. Bernard z Clairvaux, patron tego małego miasta.

Można by przejrzeć kroniki klasztorne (i w Pelplinie, i w opactwach innych zgromadzeń zakonnych), jeśli takowe się zachowały, by wynotować dziesiątki świątobliwych – świętych zakonników.

Przestrzenią duchowości, oczywiście, w odniesieniu do wszystkich miast, są cmentarze. Są one „miastem zmarłych” w „mieście żywych”. Na cmentarzach w Polsce niemal wszyscy zmarli są (byli) chrześcijanami. Krzyż – będący szczytem świętości, obecny na nagrobkach wskazuje na chrześcijańską tożsamość zmarłych. Cmentarze są znakami, symbolami wskazującymi na licznych anonimowych świętych. Cmentarze najczęściej mówią o żyjących, również żyjących w danym mieście. To w tych miejscach rzeczywistość ziemska styka się z rzeczywistością transcendentną. Tu spoczywają wielcy święci, którzy nigdy nie będą kanonizowani. Zresztą, kanonizacja nie jest warunkiem świętości. Stanowi jedynie potwierdzającą „pieczęć” Kościoła.

Na pewno ważnym tematem badawczym byłaby analiza „treściowa” nekropolii w małych miastach.

Przestrzeń konfrontacji świętych rzeczywistych z fikcyjnymi postaciami

W małych miastach chyba zawsze (a dziś szczególnie) to, co religijne, zмага się z tym, co bajeczne, baśniowe. Małym miastem, znanym chyba każdemu Polakowi, jest Szczecbrzeszyn¹³ na Roztoczu Zachodnim, nieopodal Zamościa. Nie będzie przesadnym żartobliwe stwierdzenie, iż każdy Polak wie, że „w Szczecbrzeszynie chrząszcz brzmi w trzci-

¹³ M. Leszczyński, *Szczecbrzeszyn*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013, kol. 1437–1438.

nie". Niejeden obcokrajowiec łamał język próbując powtórzyć tę prawdę za Polakiem, dumnym ze swoich zdolności „językowo-ekwilibrystycznych”. Z całej Polski przybywają tu liczni turyści, by zobaczyć pomnik chrząszcza dumnie stojącego na rynku miasta. Nieopodal pomnikowego owada, niczym pana miasta, wznoszą się kościół (katolicki), cerkiew (prawosławna) oraz synagoga (żydowska). Chrząszcz między świątyniami bardzo pasowałby do okrzyków zachwytu nad stworzeniem „w wydaniu” św. Franciszka z Asyżu.

O ile świątynia parafialna Kościoła katolickiego pod wezwaniem św. Mikołaja w Szczebrzeszynie jest wciąż żywa, o tyle filialna cerkiew Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy w tym mieście, należąca do parafii św. Mikołaja w Zamościu, staje się okazjonalnie miejscem żywej liturgii. Synagoga jest miejscem wspomnienia dawnego kultu żydowskiego, gromadzącego na pewno niejedną świątobliwą osobę. Mury synagogi kryją w sobie tajemnicę Żydów modlących się przez wieki na tym miejscu, aż do „ostatecznego rozwiązania” ich egzystencji przez Niemcy faszystowskie. W Szczebrzeszynie jest jeszcze jedna parafia katolicka pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej¹⁴.

Goście przybywający do Szczebrzeszyna nawiedzają głównie miejsca, w których jest wyeksponowany chrząszcz, to znaczy na rynku miasta oraz w pobliżu jego granicy, tuż przy źródelku. O ile przy źródłach zwykle jawiły się obrazy świętych (jak np. św. Otylii w Urzędowie, w Lubelskiem) to w Szczebrzeszynie kustoszem tego miejsca jest owad – chrząszcz. Niektórzy tylko wstępują do dawnej synagogi, obecnie muzeum. Nieliczni przekraczają próg cerkwi, również nieliczni turyści zachodzą do jednego czy drugiego szczebrzeszyńskiego kościoła katolickiego. W małym

¹⁴ Zob. *Św. Katarzyna Aleksandryjska w wierze, pobożności, teologii i sztuce – dawniej i dziś. Perspektywa uniwersalna i regionalna*, J. Jezierski, K. Parzych-Blakiewicz, P. Rabczyński (red.), Olsztyn 2016.

Szczębrzeszynie widać wyraźnie spięcie, zwarcie i mierzenie sił między postacią bajeczną, rodem z wierszyka dla dzieci – chrząszcza ubranego w realistyczny frak – z postaciami świętych, głównie patronów budynków sakralnych pobudowanych w obrębie granic miasta.

Innym niemal wzorcowym przykładem „zapasów” postaci bajecznej z realną jest Pacanów¹⁵, ponownie – od 2018 r. mający status miasta. Starsze pokolenie w swoim dzieciństwie na pewno zaczytywało się w kolejnych przygodach Koziółka Matołka autorstwa Kornela Makuszyńskiego, ilustrowanych przez Mariana Walentynowicza, prekursora komiksu w Polsce. Koziółek Matołek darzony był ogromną sympatią. Młodsze pokolenie, np. dzisiejszych sześćdziesięciolatków, zna sympatycznego Koziółka z ekranizacji. Reży-mowa telewizja epoki PRL dała wolność fikcyjnemu Koziółkowi Matołkowi, napiętnowała natomiast twórcę tej postaci – Kornela Makuszyńskiego. Dziś Koziółek stał się niemal patronem miasta, a przecież jest nim od wieków św. Marcin z Tours (IV w.), którego imię nosi parafia pacanowskiej bazyliki mniejszej oraz który widnieje w herbie miasta. Przygody tego pierwszego bardziej są znane od przygód – dziejów świętości tego drugiego.

Któż w Polsce nie zna kolejnego miasta małego – Wąchocka?¹⁶ Powstało dziesiątki, jeśli nie setki „kawałów”, dowcipów o tym mieście i jego słynnym sołtysie. Nie jest ważne, że dziś włodarzem tego miejsca jest burmistrz, a nie sołtys. W opowieściach pozostał sołtys. Małe miasto Wąchock przez dziesięciolecia w PRL było przedmiotem ironii, a jego mieszkańcy obiektem kpiny (*notabene* miastem, z którego nagrywali się Żydzi Rzeczypospolitej przedwojennej był Ber-

¹⁵ T. Gocel, *Pacanów*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010, kol. 1078–1079.

¹⁶ L. Poniewozik, *Wąchock*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2010, kol. 306–307.

dyczów.). Wysyp kawałów o Wąchocku to według niektórych interpretacji kara na to miasto i jego mieszkańców wymierzona przez reżym PRL za niezłomnych żołnierzy Zgrupowania Partyzanckiego Armii Krajowej, którzy w okolicach tego miasta za okupacji niemieckiej walczyli z wrogiem. Przewodził Zgrupowaniu „Ponury” – kpt. Jan Piwnik¹⁷, pośmiertnie w 2012 r. awansowany do stopnia pułkownika.

O ile jeszcze niedawno można było w różnych częściach Polski spotkać osoby sypiące jak z rękawa kawały o Wąchocku, o tyle mało kto mógł chociażby jedno zdanie powiedzieć o słynnym przez wieki, dziś wciąż żywym opactwie cystersów wąchockich. Ufundowane w wieku XII opactwo (wraz z romańskim kościołem klasztornym pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i św. Floriana) miało niewątpliwie swoich świętych „anonimowych” oraz licznych kandydatów do chwały ołtarzy. Cennym polem badawczym byłoby studium hagiologiczno-hagiograficzne klasztoru cystersów w Wąchocku¹⁸.

Teologia miasta (nie tylko małego)

W opracowaniach z zakresu dziejów miasta w ogóle oraz fenomenu miasta w szczególności obecne są bardzo wyraźnie wątki religijne, hagiograficzne, teologiczne. Mówi się o sakralnym archetypie miasta. Wskazuje się wprost na teologię miasta. Na pewno w konstruowaniu teologii określonego miasta pomocą wielką mogą służyć jego święci, „fizycznie” w nich obecni, obecni w wyrazach wiary i przedstawieniach sakralnych.

¹⁷ L. Żebrowski, *Piwnik Jan*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, Radom 2004, s. 171–173.

¹⁸ Zob. *Cystersi w Wąchocku*, „Spotkania z Zabytkami” 1997, nr 4, s. 18 n.

Teologia miasta¹⁹ nie stanowi kolejnej subdyscypliny nauk teologicznych, które – jak głosił wielki polski teolog XX w., urodzony w małym mieście Ćmielowie (w dzisiejszym woj. świętokrzyskim, którego herb przedstawia św. Krzysztofa – III w.) ks. prof. Wincenty Granat – ukiepunkowane są „ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie”. Jest natomiast refleksją nad zjawiskiem i wydarzeniem miasta w świetle Bożego Objawienia i w oświeceniu Tradycji.

Archetypem każdego miasta wielkiego i małego jest Niebiańskie Święte Jeruzalem²⁰. Jego przeciwieństwem, miastem grzechu, chaosu, niezgodny, dysharmonii we wszelkich wymiarach i odniesieniach jest Babilon. Struktura architektoniczna świątyni obecnej w mieście symbolizuje Górę Gólgotę z ustawionym na jej szczycie krzyżem. Droga Krzyżowa, której stacje są umieszczone na ścianach świątyni, odsyła zawsze do tej jedynej Drogi, jedyne Szlaku Zbawienia, nazywanej Via Dolorosa w Jerozolimie.

Wielcy święci miast małych są pełnoprawnymi „mieszkańcami” – „obywatelami” Niebiańskiego Jeruzalem. Nieustannie obecni w tym duchowym, soterycznym, zbawczym wymiarze życia, jednocześnie są wśród ludzi (nawet jeśli byli pustelnikami czy rekluzami), którzy ich wzywają w modlitwach, w zwyczajach, wierzeniach i obrzędach.

Miasta małe dzięki obecności w nich wielkich świętych nie stanowią jakiejś anonimowej, bezkształtnej społeczności. Święci – w wyniku czci, jaką odbierali od żyjących – niejako zstąpili z Nieba do żyjących, do ich środowisk, ich przestrzeni życia, by wiązać je z wiarą, z religią.

¹⁹ Zob. Cz. S. Bartnik, *Polska teologia miasta*, [w:] *Miasto i kultura polska doby przemysłowej. Wartości*, H. Imbs (red.), Wrocław 1993, s. 51–59; Tenże, *Miasto. II. Aspekt teologiczny*, kol. 784–786.

²⁰ Zob. S. Kobiela, *Niebiańska Jerozolima. Od sacrum miejsca do sacrum modelu*, Poznań 1989.

Oprócz świętych – zbawionych ludzi są też aniołowie miasta, którzy chronią je przez działaniem złego ducha. Takim aniołem jest św. Michał Archanioł. Teza o mieście bez Boga, lansowana przez H. Cox'a nie sprawdziła się. Obecność świętych w tychże miastach teorii tej przeczy.

Święci miast, miasteczek i wiosek chcą wyzwolić i wyzwalają ich mieszkańców z poczucia doczesnej nieśmiertelności. Wyzwalają z zagrożenia „ciasnego myślenia”. Otwierają na to, co uniwersalne. Przywiązują do tradycji, przeszłości, która dysponuje mocą twórczą. Bronią małych miast przed wpędzaniem ich w świat fikcji przez różne działania tych, co są mistrzami manipulacji społecznej.

O tytule refleksji

Tytuł powyższej refleksji: „Wielcy święci miast małych” nasuwa dwojakie jego rozumienie. Można pojmować owych świętych jako duchowych mieszkańców miast, nie ukrywających się w nich i nie ukrywanych, lecz żywo obecnych. Z drugiej strony słowa te mówią o świętych, którzy zawsze są wielkimi. Świętość jest rzeczą wielką. Dzięki tym świętym miasta małe stają się wielkimi, chociaż liczba ich mieszkańców nie rośnie i niespecjalnie przybywa w nich nowoczesności. Są oni – a na pewno powinni być – chlubą konkretnej społeczności. Chronią ją, bronią, patronują jej i prowadzą do prawdziwej świętości, której początkiem, treścią i końcem jest radykalizm ewangeliczny i pełne otwarcie się na Boga.